

# Głos Leszczyński

Wydawanie codzienne z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:  
Kronika i Arkusz powieści.

Ojczyznę  
buduje się  
spełnianiem  
obowiązków



Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o.o.  
Adres redakcji i administracji:  
Leszno (Woj. Pozn.), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 299.

LESZNO, sobota, dnia 30 grudnia 1933 r.

Rok XIV.

## Świąteczne przemówienie Ks. Prymasa.

W sobotę zainstalowano mikrofon w pałacu arcybiskupim w Poznaniu, skąd J. Em. Ks. Prymas Hlond wygłosił wzruszające przemówienie wigilijne, transmitowane na wszystkie stacje polskie. Ks. Prymas nawiązując do treści kolend polskich, pełnej prostoty i uczuciowości powiedział:

„Bo Chrystus wszedł w historię nie jako człowiek, lecz jako boski prawodawca wieków. Zlekceważyć go nie można. Albo się go przyjmuje, jak go wita kołęda polska i wtedy staje się zyciem i zbawieniem. Albo się go odrzuca, a wtedy z konieczności dziejowej zawisa nad światem to fatum, którego tak charakterystycznym przykładem jest współczesna chwila.

„Adwent ludów wtedy się skończy, gdy ludy przestaną sprzeciwiać się Chrystusowi. Rozstrój i bezradność ustąpi, gdy bezbożnictwo zaniecha jawnej wojny z Ewangelią, gdy zakłamana obłuda nie będzie skrycie wypierała pierwiastków Chrystusowych, z urządzeń ludzkich a swawola człowieka nie będzie burzyła boskiego porządku prawnego.

„Taki jest sens kołędy polskiej: Nie waleczy herodowym sposobem z Bożą Dzieciną, bo to walka tragiczna, daremna i zgubna, ale z hordem na, dajcie do stajenki po pokój boży, po błogosławieństwo, po nalegnięcie i przykazy.

Następnie ks. Prymas gorąco wzywał do miesienia pomocy biednym. Podniósł znaczenie rodziny i zakończył następującymi słowami:

„Niech Boża Dziecina ma w szczególnej pieczy piasłunów władzy i niech im udziela mądrości stolic swoich. — Państwu polskiemu niech da pełne zrozumienie jego postamictw i niech je drogami swego prawa prowadzi do ponysłności i niezwykłej potęg. A tym synom i córcom narodu, których granice Rzeczypospolitej nie objęły, i tym dalszym, którzy w życiowej pielgrzymce ponieśli imię polskie po krańce świata, niech będzie utuleniem w niedoli tułaczki i tęsknocie.

„Z wola do pełni życia i do wielkości staje naród polski przed światowładną Dzieciną. Z wiarą szczęśliwych i umęczonych pokoleń składa Jej hołd i zaprzysięga wierność. A na daleką drogę swego bytu prosi o pokój i błogosławieństwo, bo ku swojemu wielkim przeznaczeniu chce pójść uśmiech i zdecydowany jako naród do brej woli.

## Wszystko było niemieckie...

W bytomskiej wyższej szkole nauki społecznej (t. zw. Hochschule für Lehrerbildung) odbył się odczyt niemieckiego Perlicka na temat górnośląskich zwyczajów ludowych podczas Świąt Bożego Narodzenia. Wykład zgromadził bytomską młodzież szkolną oraz koleżeńskich właścicieli i mieszczan. Też odczytu sprawowały się do stwierdzenia, że górnośląskie zwyczaje ludowe z okazji świąt Bożego Narodzenia są pochodzenia niemieckiego („durgweg deutsche Herkunft“). (ZAP.)

## Zgon matki Ks. Prymasa.

Dnia 27-go bm. zmarła w Słupnej na Śląsku w wieku lat 75. Marja Hlondowa, matka ks. Kardynała Prymasa. Całym swoim nastawieniem duchowym należała do tego pokolenia śląskiego, które z przysłowiową religijnością łączyło nierozdzielnie stare tradycje polskie tej piastowskiej ziemi. Była matką dwunastorga dzieci, którym całkowicie była oddana.

W bardzo skromnych warunkach życiowych zdołała dać dzieciom tądzie podstawy życiowe, że czterech synów wstąpiło do Zgromadzenia księży Salezjanów, a jeden z pośród nich powołany został po plebiscytem śląskim do zorganizowania nowej diecezji katowickiej i był jej pierwszym biskupem, obejmując następnie stolicę polskich Prymasów. Jeden z synów, szambelan papieski dr. Jan Hlond, był polskim

komisarzem plebiscytowym na powiat Bytomski, gdy się rozgrywały polityczne losy Śląska. Najmłodszy z synów brał czynny udział w śląskim powstaniu. Swego czasu, gdy ks. Prymas Hlond powołany został do kolegium kardynalskiego, prasa całego świata ogłosiła znany jego list do Matki, który wszędzie był przedrukowywany jako znamienity wyraz synowskiego przywiązania.

To też dzisiaj serca wszystkich z gorącym współczuciem myślą o stracie i bólu, jaki dotknął Najdostojniejszego Pasterza naszej archidiecezji. — Do ogólnych wyrazów współczucia dołącza i Redakcja naszego pisma na tej drodze swoje szczere kondolencje dla J. E. Ks. Prymasa.

Pogrzeb Zmarłej odbędzie się dn. 29 bm. w Mysłowicach.

## Kij w hitlerowskie mrowisko.

Berlin, 28. 12. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ zamieszcza na czolowym miejscu ostry atak na biskupów austriackich, z rąci wydania przez nich listu pasterskiego, którego ostrze jest wymierzone przeciwko doktrynie narodowo-socjalistycznej.

Również hitlerowski „Völkischer Beobachter“ nazywa wspomniany list pasterski niesłychanym atakiem na narodowy socjalizm i twierdzi, że atak ten jest usiłowanym sabotażem, wymierzonym przeciwko wewnętrznemu pokojowi w Niemczech.

## Znamienny odczyt Milukowa

na zgromadzeniu emigracji rosyjskiej w Paryżu.

Paryż, Przywódca kadetów rosyjskich b. m. n. spr. zagr. Paweł Milukow wygłosił na zgromadzeniu emigracji rosyjskiej znamienny odczyt o międzynarodowej sytuacji Rosji. Milukow oświadczył, że nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju w Eu-

ropie jest poparcie Sowietów przez Francję dla przeciwdziałania Niemcom. Emigracja rosyjska powinna zrozumieć, że każda jej próba obalenia rządu sowieckiego skazana jest na niepowodzenie i może jedynie doprowadzić do rozbioru Rosji.

## Małżeństwo śmiertelnie zezadzone.

WSRZĄSAJĄCE ODKRYCIE SĄSIADÓW.

Kępno, 28. 12. W Torzeńcu pow. kępiński dokonano tragicznego odkrycia. Gdy mianowicie sąsiedzi kowala Michała Banaśa stwierdzili, że od 2 dni nie wychodzą oni z domu, przemocą otworzyli drzwi. — Wówczas

oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał bez życia Michał Banaś, na łóżku zaś leżał trup jego żony Marjanny. Jak się okazało Banasowie ponieśli śmierć wskutek zezadzenia.

## Gen. Jaźwiński powraca do zdrowia

Warszawa, 28. 12. — General Jaźwiński, b. szef Wojskowego Instytutu Geograficznego, który przed paru laty podczas dramatycznej rozprawy sądowej uległ atakowi paraliżu, powoli powraca do stanu normalnego. W tych dniach odczytał on mowę, a choć na jeszcze sparaliżowane ręce i nogi, lekarze spodziewają się, że choroba wkrótce ustąpi.

## Miljard dolarów

wynosi deficyt budżetowy Ameryki.

Waszyngton, 28. 12. (PAT.) Deficyt budżetu państwowego St. Zjedn. Ameryki Półn. wyniósł w listopadzie 1 miliard dolarów.

Deficyt budżetowy w roku ub. wyniósł 1 miliard 594 miliony dolarów.

## Samobójstwo pocztowca w Poznaniu.

Poznań, 28. 12. — Ulica Marszałka Focha w Poznaniu była w ub. środę popołudniu widownią zamachu samobójczego. Gdy odjeżdżał z Poznania w kierunku Złazsyznia pociąg pospieszny, jakiś mężczyzna rzucił się na szyny. Maszynista nie zdążył mimo wszelkich wysiłków zatrzymać pociąg i desperat został dosłownie zmasakrowany przez kola lokomotywy.

Denatem okazał się pocztowiec Antoni Jutek, zamieszkały przy ul. Karwowskiego. Co było powodem samobójstwa, nie wiadomo.

## Ustawa o poborze rekruta

Warszawa, 28. 12. — Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowało projekt ustawy o poborze rekruta w roku 1934. Ustawa ta zatwierdzona będzie przez Sejm zaraz po świątach.

## Wyrok na mordercę Ogrodowskich — Łabędziewicu.

(tel. wł.) Dziś o godz. 11-tej przed południem zapadł wyrok na mordercę śp. Marji i Stasia Ogrodowskich — Kazimierza Łabędziewicu.

Sprawca został przez sąd dorazny skazany na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca Łabędziewicu, adwokat Gajda, zwrócił się telegraficznie do P. Prezydenta Rzplanej z prośbą o ulaskawienie skazańca. W razie odmownej odpowiedzi wyrok zostanie wykonany dziś wieczorem.

## Pogrzeb przy udziale 300 tys. osób.

Paryż, PAT. — Pogrzeb prezydenta Kabanji Macia, przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji żałobnej. Pamiątkę zmarłego oddało hołd 300 000 osób. W urzędziściach żałobnych wzięli udział prezydent republiki hiszpańskiej i członkowie rządu. W konducie kroczący niemal wszystkie stowarzyszenia katolickie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny. Naliczono ok. 3 000 sztandarów. Pochód żałobny przeszedł pod Łukiem Triumfalnym i obiegł gmach parlamentu katolickiego.

Zwłoki prezydenta złożono na nowym cmentarzu w grobowcu, zbudowanym z funduszy miasta.

## Zamach samobójczy w restauracji.

W restauracji ratuszowej targują się na swe życie 29-letni Marjan Ruskowski, z zawodu ksiązkowy.

Ruskowski strzelił do siebie z rewolweru. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

## Trup w studni.

Poznań, 28. 12. W dniu 26 grudnia w Korytnicy powiecie Krotoszyńskim znaleziono w studni zwłoki Marjanna Kozala. W ciągu dochodzenia ustalono, że Kozala posprzącał się z jakimś Brajerem, podczas której to sprzeczki Brajer uderzył Kozala w brzuch. Kozala ustąpił się i wpadł do studni.

## Z ostatniej chwili

Do Krynicy przybyła p. Marzanna Pilsudska z córeczkami oraz małżonką wojewody warszawskiego p. Twartha.

Pociąg pospieszny, idący do Warszawy rozszarpał w Otwocku 26-letnią kobietę, ciągnąc szczątki zwłok na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

W Warszawie powiesił się na kłomach 71-letni Johann Jerke.

Wobec wygaśnięcia mandatu postów Jaegera i Piekarskiego, w miejsce ich piasłami zostali z listy nr 1 w Zar. nr 34 Władysław Przyłocki, urzędnik prywatny, Tarnopol i z listy nr 1 w obłęgu nr 17 Stefan Wojnar - Byczyński, handlowiec, Częstochowa.

Pod Łodzią znaleziono wierzba na drodze zwłoki radnego miasta Zgierz, 51-letniego Ign. Czaplńskiego, byłego urzędnika Kasy Chorych.

Na dworcu kolejowym w Gradowie, pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy. Trzy wagony zostały zniszczone. Został poraniony zwrotniczy Kuzak.



# Łabędziewicz przed sądem doraźnym.

WYROK ZOSTANIE OGŁOSZONY W PIĄTEK PRZED POŁUDNIEM.

Poznań, 28. 12. W czwartek rano rozpoczął się przed sądem doraźnym w Poznaniu proces przeciwko mordercy Łabędziewiczowi, zwanemu przez świat przestępczy „Kazim Dusi-cielem”. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie, większe niż proces Hala-sa, Lewandowskiej i morderców śp. ks. Masłowskiego, Bydnarczyka i Grelki. Silnie skonsygnowana policja wpu-szczała do sali rozpraw przedstawicieli sądownictwa, świadków i dziennika-ryz.

Rozprawie przewodniczy sędzia Korniński, oskarża wiceprokurator Mi-niowski, broni oskarżonego z urzędu adwokat Gayda.

Na stole sędziowskim rozłożono dowody rzeczowe, w postaci młotka, siekiereki, teki itp., przedmiotów. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił sąd do ustalenia personalii oskarżo-nego.

Łabędziewicz ubrany w strój wię-znienny, zeznaje spokojnie i wyraźnie. Urodził się 27 stycznia 1899 r. w Po-znaniu, jako syn nieślubny Stanisławy Łabędziewicz. Jest kawalerem i był 12 razy karany, w tym kilkakrotnie wię-znieniem za napady i rabunki. W wię-znieniu przesiedział 15 lat.

Zeznaje dalej, że uczył się w za-wodzie monterskim w Berlinie, nauki jednak nie ukończył. Włóczył się po po świecie, przebywał m. in. dłuższy czas na Ukrainie. W wojsku niemiec-kim nie służył. Do wojska polskiego wstąpił w 1920 r. Łabędziewicz wycho-wany religijnie przez swego dziadka, pewnego razu za drobne przewinienie, aby uniknąć kary, nie powrócił do do-mu. Za namową szych towarzyszy wszedł na drogę występku.

W dalszym ciągu Łabędziewicz ze-znaje:

Spowiadał się przed obecnymi tu na sali moimi rodzicami, przed siostrami i braćmi i przed całym świa-tłem, już jako trup, gdyż wiem, że był ten mały ziemniak dla mnie ostatni. Nie jestem zbrodniarzem, który zamordował z niskiej chęci ra-bunka. Do zbrodni popchnął mnie fa-łszywy żęg okoliczności. Mówię, jako trup, bo wiem, że mnie powieszają. Prze-ważniający zwraca oskarżonemu uwagę, że nie może wiedzieć, czy będzie

powieszony, co wywołuje wesołość na sali.

W dalszym ciągu oskarżony ze-znaje, jak znalazł na ulicy pijanego Ogródowskiego i jak zapoznał się z jego żoną, która jak twierdzi, była ko-bietą przewrotną. Zapraszała go ona często do siebie, podczas nieobecności męża, mówiła o rzeczach lubieżnych i sprośnych. O mężu wyrażała się, że jest zbrodnicem na tle seksualnym. Podczas drugiej bytności, prosiła Ogro-dowską oskarżonego o wystaranie się o truciznę, celem otrucia męża. Zamia-st trucizny, Łabędziewicz sprzedał jej bezwartościowy proszek, nieszkodliwy za 5 złotych.

Ogródowska tragicznego dnia czy-niła wyrzuty Łabędziewiczowi, że truci-zna nie skutkuje, wówczas, jak o-świadcza oskarżony, nie panując nad sobą, wyciągnął zniemacka młotek i zabił nim Ogródowską. Opowiada on dalej szczegóły mordu dobrze już zna-nie ogółowi.

Również zeznaje w jaki sposób zamordował Stasia. Łabędziewicz mó-wi dalej, że Ogródowska była potworem w ludzkim ciele, że poczuł do niej tak silny wstręt, że musiał ją zabić.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań sędziów i prokuratora, Łabędziewicz się wikła. Obronca oskarżonego sta-wia wniosek o ściągnięcie karty kar-nej matki Łabędziewicza. Która była zakłąką w życiu rodziny Łabędziewi-czów i była jednostką wykołejoną. Łabędziewicz przyszedł na świat w wię-znieniu, w czasie, gdy matka jego od-siadywała karę za kradzież. Oskarżony w tem miejscu spazmatycznie płacze. Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, Zeznania Ogródowskiego, jak-kożwięk bardzo szczegółowe, ważnego znaczenia dla przewodu sądowego nie miały.

Po przerwie przystąpił sąd do przesłuchania świadków, których jest 14-tu. Największe zainteresowanie budzą zeznania przyjaciółki Łabędziewi-cza, Władysławy Świątkowskiej, oraz Ogródowskiego.

Podczas zeznań Świątkowskiej, żo-ny kioskarska, z którą utrzymywał oskarżony bliższe stosunki, Łabędzie-wicz dostał ataku i z trudem udało się go doocnić. Zeznał swej ciotki Ma-

jewskiej, która wychowała oskarżo-nego, gdyż matka jego została wyklęta przez rodzinę ze względu na lekkie prowadzenie się, wysłuchuje Łabędzie-wicz z placzem. Rzecznikowi sądowi psychiatry, prof. Bonowiecki i Ho-noszkiewicz stwierdzili, że oskarżony jest zupełnie zdrowy, i za swoje czyny jest odpowiedzialny. Morderstwa dokonał z pełną świadomością.

Sensację wzbudziły zeznania rzec-zoznawcy sądowego dr. Łaguny, który stwierdził, że włosy znalezione w rękach śp. Ogródowskiej, nie są wło-sami ani Ogródowskiego, ani Łabędzie-wicza, Gdyby więc Łabędziewicz do zbrodni się nie był przyznał, trudnoby było mu morderstwo udowodnić.

Prokurator w dalszym przemówie-niu stwierdza, że Łabędziewicz sam wykreślił się ze społeczeństwa i sam na siebie wydał wyrok śmierci. W konsekwencji wnosi prokurator o karę

śmierci przez powieszenie.

Adwokat Gayda stwierdza, że Ła-będziewicz jest dziedzicznie obciążony. Urodził się on w więzieniu, co wy-warło piętno na jego życie. Łabędzie-wicz w ostatnim słowie zeznaje, że gdyby chciał ująć sprawiedliwości, po-wiesiłby się, gdyż miał do tego bar-dzo wiele sposobności w więzieniu, te-go jednak nie uczynił, gdyż nie chciał sam się pozbawiać życia. Morderstwa dokonał nie z rabunka, lecz z zemsty na kobiecie — potworze.

Krótko po godz. 18-tej przewodni-czący rozprawę odroczył do piątku godz. 11-tej, kiedy ogłoszony zostanie wyrok. Ogłoszenie wyroku w piątek podyktowane było tem, że P. Prezy-dent Rzplitej przebywa obecnie na po-lowaniu w Spale i trudno byłoby zwró-cić się do niego w przepisany termi-nie z prośbą o łaskę dla skazańca, co niewątpliwie uczyni jego obrońca.

Przed wyprowadzeniem z sali wię-ziennej, Łabędziewicz prosił o przy-prowadzenie do celi starszego postę-punkowego Kaphrzaka i Rytleyskiego.

## Z POGRANICZA WIELKOPOLSKI

### Pokwitowanie.

Na bezrobolnych złożyli dary w gotów-ce i naturaljach — Pp.

Burmistrz Kowalski 10. — z: Stajewski 1. — z: Zganiński Teofil 3. — z: Semrau 1. — z: Senior Szymkarek 2. — z: Nowacki (wł. art. 3. — z: Dr. Pawłowski 2. — z: Graff budown. m. 2. — z: Senior Górecki Józef 5. — z: Komitet Obch. 15-lecia 25. — z: Dziwkowski 5. — z: Dr. Wyżkowski 20. — z: Fa Kraupe 20. — z: Dyr. Mpondel-ska 2. — z: Apt. Skrzypczak 5. — z: Perek dentysta 5. — z: Dr. Helm 5. — z: Misiak Czesław 3. — z: Laska Rudolf 30. — z: Ks. Prob. Łukowiak 5. — z: Osuchowska 1. — z: Muszyńska 1. — z: Kozłowska 1. — z: Gajowczykówna 1. — z: Kosowicz 5. — z: Buliński 10. — z: Biliński 10. — z: Betting 10. — z: Sander 10. — z: Sieradzki (fabr. wód miner. 5. — z: Dyr. May 2. — z: Kollarscy 3. — z: Nowakowski 5. — z: Frankowa 2. — z: Zyber nac. poczty 5. — z: Dr. Błażejczyk 5. — z: Lek. Hent. Ciazynski 4. — z: Dyr. Bethge 2. — z: Pfeiffer 5. — z: Radca Meleński 30 fl. kawy zbożow.; Perek (fabr. pokostu 3. — z: Senior Zakowski 2. — z: Sauer 5. — z: Linke 3. — z: Fa „Kanoid” 2 ctn. cukru, Trendowicz 20. — z: Kantecka 2. — z:

Wojciechowski 2. — z: Dr. Augustowski 2. — z: Bryze 1. — z: Rybacki 1. — z: Dr. Welke 2. — z: Fa „Blawat” Paweł 2,50 zł; Górecki Jan 2. — z: Dr. Niezypor-wicz 5. — z: Marski Antoni 3. — z: Fa Laske & Land 20. — z: Dyr. Kowalski 2. — z: Dr. Swiderski 10. — z: Apt. Grom-5. — z: Adwokat Krause 5. — z: Dr. Christ-mann 5. — z: Dr. Fahr 5. — z: Hermant Augustyn 5. — z: Reclawówna 1. — z: Ga-leska 1. — z: Stronczyński 1. — z: Czeka-lanka 1. — z: M. Fintak 1. — z: Zurkiewicz 10. — z: Hejnowicz 5. — z: Fa Thu-mas i Ska. drog. 5. — z: Switowski 10. — z: Nowak Hotel Polski 3. — z: Lachman 5. — z: Przymusza 5. — z: Matyszczyk 5. — z: Baldowski 5. — z: Schneider Zimmer 9 ctn. maki pszennej; Faust 2. — z: Dr. Gutsche 5. — z: Dr. Jörga 3. — z: Adw. Smudziński 2. — z: Wolniowiec (Esplanada 2. — z: Dyr. Radomski 2. — z: Dr. Gunmer 4. — z: Dr. Fiweger-Szpuniarow-2. — z: Skoraeki (m. piek. 1. — z: Fa „BaJa 5. — z: Zakowski Edmund 5. — z: Szlachetnym ofiarodawcom składam imieniem bezrobolnych serdeczne podziękowanie.

Leszno, dnia 28. grudnia 1933 r.  
Burmistrz  
Kowalski

### 4. S. FLETCHER.

## TAJEMNICA BRYLANTU

(Ciąg dalszy).

— Powiada pan, że od kilku dni nie pokazywali się w szpitalu? — pytał śmiejąc Ayscough. — Czy mógłby nie pan podać dokładną datę dnia, kiedy widziałem ich po raz ostatni? To jest ważne.

— Lekarz zastanowił się przez chwilę, poczem wyjął swój notesik.

— Być może, iż uda mi się... — powiedział, przeglądając notes. — Ohyżwił panowi powiadzić się na moim od-dziale dwudziestego listopada, o godzina 10 tu 33. Nie przyszli jednak i od tego czasu już ich nie widziałem.

— Dwadziestego — zawołał Ays-cough i spojrział na Melkyego. — Zaraz, zaraz... Stary zmarł 18-go, Pars-lett 19-go.

— Niech pan nie zapomni o tem, że Parsletta znalezione na polowie dro-gi między mieszkaniem a willą Chiń-czyków. — przerwał Melky.

— Czy może nam pan jeszcze coś mieli powiedzieć? — zapytał znowa detektyw, zwracając się do leka-rza. — Czy nie zna pan ich kolegów, przyjaciół lub znajomych?

— Nie widziałem ich nigdy w to-

warzystwie, — odpowiedział lekarz. — Zawsze byli sami — z wyjątkiem, zda-je się, młodego Japończyka, z którym byli raz, czy dwa razy... Widziałem ich na Gower Street.

— Jak się nazywa ten Japończyk? — zapytał Ayscough, wyciągając notesik.

Mr. Mori Yada — odpowiedział lekarz — Mieszka przy Gower Street, numeru nie pamiętam. O ile wiem, był to jedyny ich znajomy.

— Czy widział go pan ostatnio? — Tak — potwierdził lekarz, — przychodzi bardzo regularnie; widzia-łem go nawet dziś...

— Czekaj kilka chwil, spodziewa-jąc się dalszych pytań, które jednak nie nastąpiły.

— Chang Li znikł, jak przypusz-czam, — zwrócił się lekarz do detek-tywa.

— Dom, w którym mieszkali jest w każdym razie pusły, — odpowiad-ział Ayscough. — Powiem szoferowi, by odwiózł pana z powrotem do szpi-tala. Jutro rano przyjdę tam jeszcze i postaram się zobaczyć także tego Japończyka. Jak pan widzi, chodzi tu o morderstwo i prawdopodobnie coś kryje się jeszcze za tem...

— Czy podejrzewa pan Chińczyka Chang Li? — zapytał lekarz, idąc do taksówki.

— Tego nie mogę jeszcze powie-dzieć, — odparł Ayscough. — Być mo-że, że Chang Li też jest zabity.

Gdy lekarz odjechał, Ayscough wrócił do Melkyego.

— Pójdziemy z powrotem do willi — odbywa się tam teraz rewizja domu. Zobaczymy, czy znaleźli coś ważnego.

Dom Chińczyków, opuszczony przedtem i cichy, załudził się obecnie; gdy Ayscough i Melky zbliżyli się, zo-baczyli światła i usłyszeli głosy. W drzwiach policjant pełnił wartę, obok — drugi. W głębi mieszkania słychać było kroki — ludzie chodzili tam i zpowrotem, przerzucając każdy sprzęt.

Komisarz, prowadzący rewizję, stał pośrodku jadalni, zobaczywszy Ays-cougha i Melkyego, zaproponował im, by weszli z nim do sąsiedniego pokoju, a gdy to się stało zamknął za sobą drzwi.

— Potrójne odkrycie, proszę pa-nów, — zaczął spoglądając na Ays-cougha. — Przedewszystkiem dziwne ślady dookola krzaków, za które-mi leżał zmarły, bardzo drobne ślady, po-wiadam panom — raczej ślady ko-biety, niż mężczyzny.

Ayscough skierował swe hystre spojrzenie w stronę kominka, gdzie stało rzędem kilka par męskiego o-buwia.

— Mam wrażenie — powiedział — że Chińczycy mają bardzo drobne stopy. Ślady, o których pan mówi, będą prawdopodobnie śladami jednego z nich. A co dalej?

— Proszę — odpowiedział komi-sarz, — wyciągając z kieszeni mały paczuszek. — Może mr. Rubing coś pozna to nawpół zwałone pudełko? Znaleźliśmy je w kominku.

Rozwinął papier i podał Melky-mu małe, tekturowe pudełko, o o-świetłości, mniej więcej, sześciu centy-metrów, kwadratowych do którego przyklejono ciemnozielony, grubo błyszczący papier, na którym wyłożono kilka słów. Pudełko było nawpół otwo-rzone i tylko część napisu była czytel-na, nie trzeba było jednak wielkiej inteligencji, aby domyślić się ostatecz-nej treści.

eni-us  
u i jubiler  
ed Strbet.

— To jest jedno z pudełek stare-go Multenusa, — orzekł natychmiast Melky. — Cały napis brzmi: Dorothea Multenius, właściciel lombardu i jubiler, Praed Street. Powiada pan, że znalezione ją w kominku? Ciężkaw je-stem mr. Ayscough, co wyjął z tego pudełka, ten, kto je do kominka wrzucił?

(Ciąg dalszy nastąpi)



**KRONIKA.**

Sobota, dnia 30-go grudnia 1933 r.  
Eugenjusza B. W.  
Wschód słońca g. 7.45. Zachód g. 15.32.  
Wschód księżyca g. 11.13. Zachód g. 7.33.  
**Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach.**  
Piątek, dnia 29. 12. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 1.7. Wiatr południ-wschodni 1 m s. Zach. ciłk. Warstwa śniegu 0.5 cm. Ciśnienie atmosferyczne 742.1, wilgotność 91 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 1.0, najniższa minus 1.5. Ilość opadu 0 mm.

**LESZNO.**

**KALENDARZYK ZEBRAS.**

Baczność Sokolice 29 12 g. 20 Zbiórka ćwiczących druhen w Sokolni. Sprawa gwiazdki, oraz wydanie ulgowych biletów na zabawę sylwestrową „Sokola”.  
Sokół 29 12 g. 20 Ćwiczenia druhowi, trening pieścizny i zaprawa lekkoatletyczna w ćwiczeniach miejskiej.  
Stow. Mł. Polek 29 12 Po nabożeństwie zbiórka wszystkich druhen. G. 20.30 zbiórka zast. „Kajka”.  
Zw. Sam. Handl. i Domokr. 30 12 g. 18. Zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Klemczaka, g. 18.30 Zebranie Roczne Walne.  
S. M. P. 31 12 Zebranie Walne w Domu Katolickim. — Gotów!  
Kat. Tow. Robotników Polskich 7 1. Walne zebranie w Domu Katolickim.

**Wiadomości kościelne.**

W przyszłą niedzielę (31. 12. br.) odprawia się na zakończenie Starego Roku uroczyste nieszpory z kazaniem i Te Deum o godz. 3.  
W przyszły czwartek przed I. Piątkiem stycznią kolendy nie będzie. Spowiedź w tenże dzień o godz. 5-tej dla starszych, o godz. 3-iej dla dzieci.

**Kalendarz**

(od godz. 13.)

Piątek, dnia 29. 12. 1933 — ul. Dworcowa od nr. 20-30 ul. Kociołska od nr. 58-36; ul. Osiecka od nr. 5-11; ul. Leszczyńskich od nr. 14-31.

1) **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, z dn. 1. stycznia 34 r. przeniesiony zostanie do Leszna sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu, p. Tadeusz Simiński, który prowadzić będzie tutaj Wydział Cywilny.

2) **Wielka Reduta Sylwestrowa P. C. K.** W ostatniej jeszcze chwili przypominamy o dorocznej reducie sylwestrowej, organizowanej w salach Hotelu Polskiego przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lesznie. Pamiętajmy wszyscy dobrze, że wszystkie dotychczasowe reduty sylwestro-

we P. C. K. cieszyły się niebywałym powodzeniem, gromadząc w salach Hotelu Polskiego tłumy rozbawionych gości i pięknych maseczek. Komitet organizacyjny przygotował szereg nowych niespodzianek, to też nie wątpliwy, że również tegoroczna Reduta Sylwestrowa będzie punktem zbornym tych wszystkich, którzy w wesołym nastroju zechcą powitać nadchodzący Nowy Rok.

Początek o godz. 21, wstęp od osoby 2.50 zł.

3) **Sokolci wieczór sylwestrowy.** Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej atrakcyjnej zabawy sylwestrowej „Sokola”, urządzonej dorocznym zrywaniem przez Oddział Lekkoatletyczny.

Jak już donosiliśmy, zabawa zapowiada się ze względu na szereg przygotowanych niespodzianek, na pomysłową dekorację sali iłd. imponującą.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby wieczorek wypadł naprawdę karnawałowo i podobnie, jak w roku ubiegłym, pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami. — Członek rodziny, który zaproszenie otrzymał, może za jego okazaniem wprowadzić całą rodzinę. Ceny wstępu minimalne.

4) **Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej dla Nauczycieli Szkół Średnich.** W dniach 19 i 20 grudnia br. odbyła się w Lesznie w Seminarjum Nauczycielskim zeńsk. dwudniowa konferencja Nauczycieli Szkół Średnich, poświęcona sprawom oświaty pozaszkolnej. Konferencję przewodniczył p. Kurator O. S. P. Dr. Michał Pollak. Referaty wygłosił: pp. F. Popławski, kier. Oddziału O. P. Kurat. O. S. P. instruktorowie okręgowi Fr. Mierniczak i K. Krukowski oraz Dyr. Instytutu T. L. z Warszawy, p. Zawieyski. W konferencji uczestniczyło 48 przedstawicieli Gimnazjów i Seminarjów Naucez. z połudn. części Okr. Szkolnego Poznańskiego. Z okazji pobytu p. Kuratora urządził Międzyszkolny Komitet w sali gimnazj. Seminarjum Naucez. Z. Wieczornice, na program której składały się produkcje młodzieży szkolnej z Leszna oraz przemówienie p. Dyr. N. Perzyskiego. Dobór poszczególnych punktów programu jak i ich wykonanie stały na wysokim poziomie art. i zyskały ogólne uznanie obecnych.

W czasie swego pobytu zwiedził p. Kurator Biura Inspektoratu Szkolnego, interesując się żywo zorganizowaniem pracy w nowoutworzonym Obwodzie Szkolnym.

5) **Zabawa Kola Starsz. Harecstwa.** Dobrych towarów nie potrzeba reklamować, tak samo zreszła, jak nie potrzeba wiele mówić o zabawie Kola Starszego Harecstwa, która odbędzie się 5. I. 34 w salach

Hotelu Polskiego. I one cieszą się dobrą opinią. P. Studenci korzystają ze zniżki jedynie za okazaniem legitymacji. Wstęp za zaproszeniami.

6) **Zabawa sylwestrowa „Chopina”.** W niedzielę, dnia 31. br. urządzi Kolo Spiewu „Chopin” swoją doroczną zabawę sylwestrową, na salach Strzelnicy. Specjalnie wyłoniony komitet robi staranne przygotowania, aby uświetnić tę miłą imprezę, na której, a wątpić w to nie należy, zbierze się liczne grono obywateli.

Prócz licznych niespodzianek występów śpiewaczych i humorystycznych odbędzie się polonez oraz biała polka z orderami. Całość uzupełni doskonała orkiestra i słowna dekoracja. Jednym słowem przygotowane wszystko, aby nadchodzący Sylwester obchodzić w Strzelnicy równie wesoło i w harmonijnym nastroju, jak w latach ubiegłych.

7) **Gwiazdka dla ubogich.** W dniu 22. o 4 popoł. została urządzona w Domu Katolickim gwiazdka dla ubogich starannie Słow. św. Winc. a Paulo w obecności ks. Proboszcza, przewodniczącej Stowarzyszenia Pani Burmistrzowej oraz Pań Miłosierdzia. Wieczorek miał charakter uroczysty. Przemawiał ks. Proboszcz, prosząc ubogich, aby z sercem szczerem i chętnym przyjęli ofiarowane im dary, dane im w Imię Jezusa Chrystusa. Pani Przewodni-

cząca w krótkich słowach zwróciła się do ubogich, by z wdzięcznością odnosili się do swoich ofiarodawców nie zapominając o nich w swych modlitwach. Po odśpiewaniu kolend i tradycyjnej łamania opłatka, przystąpiono do rozdzielania paczek z żywnością. Ogółem obdarzono 107 ubogich. W ten sam dzień przedpoł. rozdawano o-dzież bezrobotnym.

W czwartek, dnia 21-go br. Pani Miłosierdzia urządziła gwiazdkę dla dzieci w przedszkolach, przy ul. Zwirki i Wigury i w Zameczku. Obdarzono 108 dzieci. Rozdano ciepłą odzież, przeważnie nową, oraz zabawki i słodycze.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy darami, bądź w naturaljach, bądź w pieniądzu, przez zakup fantów na loterie, przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla naszych najuboższych, składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

8) **Dziś na targu placono:** za masło 1. — zł; jaja 1.40 zł; ser 20 gr; kure 1.40 zł; kaczkę 1.80 zł; gęś 1.50 zł; gołębia 70 gr; jabłka 30 gr; gruszek 30 gr; cebuli 10 gr; marchew 10 gr.

9) **Pokwitowanie.** W Administracji naszej złożony na biednych m. Leszna — zamiast powinowatych noworocznych p. dr. Świdzki 10. — zł, p. Dr. Kaź. Fiweger-Szpunarowa 2 zł.

W dni słotne i mroźne tylko  
**KREM NIVEA**  
Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60  
Polski produkt lebrzyki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

**ZABOROWO**

zo) „Belleem Polskie” — Rydla. Dzięki niestrudzonemu pracownikowi na polu kulturalno-oświatowym, urządziła dnia 26. 12. br. szkoła powszechna w Zaborowie Jaselka „Belleem Polskie”. Rydla. Przedstawienie rozpoczęło się punktualnie, w dobrze ogrzanej i po brzegi wypelnionej sali p. Zimiewicza. Coraz wyraźniej podkreśla obywatelstwo Zaborowa zrozumienie, jakie korzyści wychowawcze daje utwor sceniczny. Sama gra (jeśli ich tak można nazwać) młodzieńskich artystów była doskonała, a niejedne fragmenty wprost artystycznie. Tańce ludowe oddane z właściwą werwą, przy małym defekcie w stroju, u jednego pseudo-chłopczyka, doprowadziły do zenitu humor widzów. Na szczególną uwagę zasługuje Zosia Jakubowska za śpiew

i mały Tomowiczek za nieskrepowaną gestykulację. Przedstawienie ukończyło się o godz. 23.00 przy ogólnym zadowoleniu wszystkich obecnych i wyrażeniu szczerego podziękowania za poniesione trudy kier. szkoły p. Chmielewskiemu, z życzeniem pomyślnych wyników w dalszej pracy. Jeden z obecnych.

**OSIECZNA.**

oa) **Z życia S. M. P.** W drugie święto Bożego Narodzenia 26. grudnia odbył się przedstawienie amatorskie p. t. „Narwany Myśliwy”. Sam utwór napisany świetnie, znalazł dość dobrych wykonawców, mimo że reżyseria była słabsza. Publiczności dużo. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

**DR. B. SLIWINSKI.**  
**Wschowa w okresie powstania wielkopolskiego 1918/19.**

3) Odtransportowano także p. Annę Lasocińską, dlatego, że miała „linjować” spisy wojsk polskich, które wypchnął Metelski. Lasocińska Anna bez skargi na ustach poszła i cierpiała. Chociaż Metelski wyrokowi Sądu Rzeszy uwolniony został od winy i kary, to jednak aresztowano go ponownie i wywieziono do Żegania, a następnie dopiero w sierpniu 1919 r. Pani Metel-ska w tymże czasie przechodziła istniejące piekielne, bo nieomal mordercze, mój ją i groźno śmiercią, marzono rewolwerem, chcąc skłonić ją do zeznań i oświadczeń, których dane nie była w stanie, bo o niczem nie wiedziała.

Panią Wenską i męża odsławiano do Głogowy, jednakże pozwolono jej wrócić do Wschowy.

Wieżniów internowano w obozie po jeńców greckich w Zgorzlecach. Tu nie było łóżek, wszystko kładło się na ziemię, a rozpaczyliwy był miano-wicie los kobiet, które mogły tylko leżeć na ziemi. Było to w styczniu.

Później rada żołnierska ulokowała kobiety w hotelu brudnym, pełnym robactwa, należącym do brutalnego Niemca.

Jedzenie składało się z marchwi nieczyszczonej, przypalanej w kotle starym, w ten sposób, że skorupy kółka chrupały w zębach więzionych. Ze wstrętem lękali nasi głodni owe o-brzydkiwości.

Po trzech-tygodniowym pobycie w Zgorzlecach przewieziono więźniów do obozu jeńców do Grüntalu pow. Żegań. Tu więźniowie zastali naszych żołnierzy-Polaków, których po powrocie z frontu we Francji — a więc po walkach dla Niemców internowano, nie pozwalając im wrócić do kraju. Na skargi ich odpowiadano, że wszyscy mają do zawdzięczenia tym bu-townikom, wskazując na więźniów.

Przyszedł do obozu także jeńcy powstańcy-Polacy, których ulokowa-no osobno. Wyglądowali niektórzy okropnie, bo głowy poranione, ciała silne od pobicia. Jedzenie, które śmierz-dziło, wozono im wozem z napisem „Pferdaudeschlachterei”. Biedacy straszny głód cierpieli i wieczorem je-dzenie z głodu i wolałi „dajcie nam chle-ba, bo umieramy z głodu”!

Później, gdy można się było wy-starać o trochę żywności, doła wszy-skich się polepszyła.

W marcu 1919 r. poczęto internow-

wanych zwalniać. Niektórzy jednak doczekali się gorszego losu. Tak zabrano J. Metelskiego do więzienia do Głogowy, oskarżając go o zdradę stanu. Nie mało żalu mieli internowani do Kom-sji N. R. Lud. Zdawało się, że za-pomniano o nich w Poznaniu. Dopie-ro po internowaniu całego szeregu Niemców po polskiej stronie zwolnio-no wszystkich. Metelski przesiedział w więzieniu śledczym do 18. 7. 1919 r. Wyrokiem Sądu Rzeszy został Metel-ski uwolniony od winy i kary. Mimo to aresztowano Metelskiego po trzech dniach znowu na podstawie rozporządzenia sądu wojennego w Berlinie i osadzono w obozie w Żeganiu. Tam zwolniono go dopiero w sierpniu 1919 r. razem z innymi.

Opis powyższy podałem dlatego, że Wschowa leżała przed frontem grupy Leszno, o której szeregowiec Paweł Bötisch 7/47 podał do protokołu:

Cfr. 3. Band: Die Deutsche Waf-fenstillstands Kommission 1928, dtische Verlagsgesellschaft für Politik u. Ge-schichte M. B. H. in Berlin W. 8.

„Am 19 Januar 1919 bin ich mit dem Lt. Grabsch und 27 Mann beim Gefecht in Grusswitz (Gościejewe pod Bojanowem) unverwundet gefangen ge-nommen worden. Nach einem miss-gluckten Fluchtversuch, wurde ich nach Punitz (Poniać) gebracht. Als die Polen mich das zweite Mal gefangen

hatten, wurde ich durch Kolben-schläge misshandelt. Eine Narbe ist an der Stirn noch sichtbar. In Punitz wurden wir in der Schule unterge-bracht und bekamen dort Kaffee und Brot. Nach einigen Stunden wurden wir zu Wagen nach Gostyni abtrans-portiert. Dort blieben wir eine Nacht im Gefängniskeller. Die Stiefel wurden uns abgenommen, wir bekamen Holzschuhe. Verpflegt wurden wir ebenfalls. Mit der Bahn wurden wir am nächsten Morgen nach Posen ge-bracht... Na froncie więc Leszczyń-skim jeńcy niemieccy byli traktowani po ludzku, że Bötischowi dostało się kolbą po nieudanej ucieczce, to chyba nikogo nie dziwi. Burwies (Bursen) pod czas wojny z Anglią, jeńców angielskich stemplowali na pewną część ciała, a gdy ich drugi raz złapali, roz-sieczali. Bötisch więc uszedł minimal-ną karą i nie ma się czego skarżyć.

Imny jeńiec Ruskie, syn b. nau-czyciela d-ey Grupy na prośbie matki pozostał tak długo w Gostyni, aż nie nadzedył rozkaz Dow. Gł. wysłania wszystkich jeńców do Szczepiowa. — Dostawał bieliznę od matki, mógł so-bie dokupić czego chciał. Rodzice zaś nietaktownie się zachowali wobec o-jca dowódcy grupy. Taką to kulturę okazali „wdzięczni” Niemcy.



**Urządowe sprawozdanie targowe  
Komisji Notowania Cen.**  
Poznań, dnia 28. 12. 1933  
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

**BYDŁO**

<b>Cieleńca</b>	
Najprzedniejsze cieleńca wytuczzone	66—72
Tuczzone cieleńca	56—60
Dobre odżywione	50—54
Mierne odżywione	42—48
<b>SWINIE (Tuczniaki)</b>	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	88—92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82—88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	74—80
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	66—70
Maciory i późne kastraty	73—86

**URZĘDOWA CEDULA  
MIĘDZY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ  
w POZNANIU.**

Poznań, dnia 28. 12. 1933 r.  
**Ceny transakcyjne.**

Zyto 675 tonn par. Poznań	14,75
Zyto 15 tonn par. Poznań	14,60
<b>Ceny orientacyjne</b>	
Zyto	14,50—14,75
Usposobienie spokojne	
Pszenica	17,50—18,00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	14,75—15,50
Usposobienie spokojne	
Jęczmień 695—705 g/l	13,75—14,00
Jęczmień 675—685 g/l	13,25—13,50
Owies	12,75—13,00
Usposobienie spokojne	

Mąka żytnia 65% wł. wor.	20,75—21,00
Mąka pszenna 66% wł. work.	29,50—31,50
Usposobienie spokojne	
Otreby żytnie	9,75—10,25
Otreby pszenne	9,75—10,25
Otreby pszenne (grube)	10,75—11,25
Rzepak zimowy	43,00—44,00
Gorzecza	33,00—35,00
Wyka latowa	14,00—15,00
Peluska	14,00—15,00
Groch Victoria	22,00—25,00
Groch Folgera	21,00—23,00
Seradela	13,50—15,50
Koniczyna czerwona	170,00—211,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna żółta oduszczone	90,00—110,00
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	16,50—17,00
Makuch siewkowy	19,00—20,00
Srut Soja	23,00—23,50
Mak niebieski	49,00—54,00

**Sobota, 30. grudnia.**  
Warszawa. — 7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka popularna. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Płyty. 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Lekcja języka franc. 16,55 Koncert solistów. 17,50 Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00 Odczyt. 18,20 Koncert chóru Dana. 19,25 Recytacje wierszy świątecznych. 19,40 Wiadom. sport. 19,47 Dz. wiecz. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 Skrzynka poczt. techn. 21,20 Koncert muzyki polskiej. 22,00 Muzyka taneczna. 23,05 „Kukulka wileńska”.

**Koniec działu redakcyjnego.**  
Redaktor odpowiedzialny H. Ratajski.  
Czcionkami „Drukarni Leszczyńskiej”  
Sp. z o. o. w Lesznie.

**Adam Nieć**

emeryt. Dyrektor Szkoły

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 27 grudnia 1933 r. przeżywszy lat 73.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia o godz 2-giej po poł. z kostnicy szpitala św. Józefa w Lesznie.

O czem zawiadamiają pograżeni w nieutulonym żalu  
**Nieciowie, Kowanetzowie, Wydrowie.**

Leszno - Rawicz, dnia 29 grudnia 1933 r.

**Gorsety,  
pasy, biustonosze  
Bon Marché**

Leszno, Dworcowa 4.

Własna pracownia gorsetów miarowych.

Jutro, w sobotę i niedz. 31. 12.

wielkie  
**świniobicie**

polecam: kiszkę, białą kiełbasę z kapuszą i nogi wieprzowe.  
Uprzejmie zapr. Gospodarz, Tomczyk, Bracka 9.

**3 pokoje z kuchnią**  
łazienka, od zaraz do wynajęcia, przy ul. Dworcowej 23.

Grudzień  
30  
Sobota

**Kawłarnia „ESPLANADE”  
Nastroj Sylwestrowy**

W niedzielę  
**Tradycyjny Wieczór  
Sylwestrowy**

**W NOWY ROK  
???**

Szanownym Gościom i Sympatykom życząc

**DOŚCIEGO ROKU!**

J. WOLNIEWICZ



W sobotę i niedzielę, dn. 30 i 31-go grudnia urządzam

**wielkie swiniobicie**

na które uprzejmie zaprasza Gości i Sympatyków  
Gospodarz, Jan Kaczyński, Rynek 21.

**KINO PALACE - LESZNO - ul. Dworcowa • KINO APOLLO - LESZNO - ul. Leszczyńskich**

Szanownej Publiczności życzymy **Szczęśliwego Nowego Roku!**

Prez. z szablonem! Publiczność żąda czegoś nowego! Oto jest 7 największych gwiazd  
**Greta Garbo**  
Joan Crawford, John Barrymore, Wallace Berry, Lionel Barrymore, Lewis Stone, Jean Hersolt w najwięk. i najwp. arcydzieł dźwiękowym świata

**„Ludzie w Hotelu”**

według rozgłośnej powieści Vicki Baum. Dziś w piątek wielka uroczysta premiera.  
Prosimy zwrócić reklamę świetlną przed kinem. Początek o 7 i 9 w., w święto o 3, 5, 7 i 9 w.

Od soboty d. 30 bm. począwszy. Wielki przebojowy sensacyjny film słynnej wytwórni „Universal Pictures Corp.”. Film o niezwykłym napięciu i niezwykle ciekawej treści pt.

**„Wyrok Morza”**

W rolach głównych: **Walter Huston - Kent Douglas - Helena Chamer.**  
Początek o godz. 7 i 9 wiecz., w święto o godz. 3, 5, 7 i 9 w. Wspaniały nadprogram.  
Wkrótce najw. szpiegowski film świata z czasów wojny światowej „Pod Falzywą Flagą”.

Szan. Klientom uprzejmie donoszę, iż pomimo  
zwykłych niskich cen udzielam jeszcze od 1. l. 34 r.

**2% rabatu**

na wszelkich zakupionych u mnie artykułach (z wyjątkiem monopolu).  
Rabat powyższy wypłacam kwartalnie.

Z poważaniem  
**P. OKRZOS, Towary kolonialne**  
Leszno, Łazębna 21.

**Grody Leszczyńskie  
SYLWESTRA**

**ZABAWA TANECZNA**

Początek o godz. 21 (9) **WSTĘP WOLNY.**  
Uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

**ZAJĄCE**



od 1,50 — 2,— zł w firmie

**S. KATSCHKE — Leszno, Średnia 3.**

**Tania jatka**

przy Rzeźni Miejskiej  
w Lesznie.

Jutro, w sobotę od godz. 8 do 10 sprzedaż mięsa wieprzowego, wołowego i smalcu, większa ilość.

**Smoking**

prawie nowy, na średnią figurę, sprzedam tanio.  
Leszno, Świętokrzyska nr. 4, parter prawo.

**Mieszkanie**

6 pokojowe, z wszelkim komfortem, od zaraz do wynajęcia.  
**(Antoni Dzikowski,**  
skład bławatów, Rynek 6.

**SYN**

uczciwych rodziców mający chęć wyuczyc się stolarstwa, może się zgłosić.  
**Stolarnia Pawłowicza,**  
Leszno, Tylna 10.

**Ładny, słoneczny, duży  
pokój umebl.**

zaraz do wynajęcia.  
Leszno, Dąbrowskiego 7, miesz. 4.

**Miłego pokoju umebl.**

ewentl. z pianinem, z utrzymaniem, poszukuje urzędnik skarbowy. Zgłoszenia piśm. do eksped. „Głosu” pod lit. „M. U.”

**Panienska**

z uczciwej rodziny, poszukuje jakiegokolwiek posady do gospodarstwa dom. Zgłoszenia do eksped. „Głosu.”

**MEBLE**

od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ceny najniższe

**MATYKLASIŃSKI, — LESZNO**

Nowy Rynek nr. 29, — ul. Świętokrzyska nr. 14  
**DRZWI — OKNA. TRUMNY od 3 zł**

**KONKURS**

na wykonanie prac rozmurowania, oczyszczenia i wykłepania kotła parowego  
ogłasza  
**ROLNICZA MLECZARNIA w Lesznie,**  
ul. Osiecka 52

**Kupię psa**

dobermana, tresowanego, wiek do 3 lat. Zgłoszenia piśm. do eksped. „Głosu” pod lit. „K. P.”.

**Radjoodbiornik**

3 lampowy z głośnikiem, tanio na sprzedaż.  
Gdzie? wskazuje eksped. „Głosu.”

Największy sukces kinematografji Polskiej — to arcydzieło dźwiękowe p. t.

**„POD TWOJĄ OBRONĘ”**

za wielkim staraniem i nakładem kosztów ukazał się w **KINOTEATRZE SALI HOTELU POLSKIEGO.**

**PRZEDPŁATA**, na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciel Rolnika” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie, spowod. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie

**OGŁOSZENIA:** Wiersz milim. 1 kam. na str. 6 kam. 20 gr. Reklamowy 1 kam. w dzied. redakcyj. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,50 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Za telefon. podanie ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa do odszkodowania.